

Germanowie i Skandynawowie

Religia Greków dała nam tolerancję religijną i pocziwych bogów z ludzkimi problemami, religia Germanów dała nam cudowny świat *fantasy* (Tolkiena, Sapkowskiego, RPG, pomijając gry komputerowe, no, może poza HOMAM) i ideę poszanowania przyrody, religia Żydów dała nam nietolerancję religijną, żaloszny wizerunek boga wiszącego na krzyżu już ponad 2000 lat i przepustkę do dewastacji środowiska. Po przedstawieniu Greków i Żydów przejdźmy teraz do Germanów.

„Podług Tacyta, Germanowie uważali za **niegodne swych bogów wznosić im świątynie i posągi**; zadawali się ich czczeniem. Ale Tacyt nic nie powiedział o **czci Germanów dla wód, gór, skał**; zaledwie zaznaczył mimochodem ich **cześć dla drzew i zwierząt**, całkiem innej doniosłości od ich panteonu. **Germanowie byli do głębi animistami**. Cała natura zaludniona była genjuszami, elfami i trollami; wodni są **nixami**, górcy — **olbrzymami i karłami**. **Genjuszem Karkonoszy (Riesengebirge)**, jest słynny olbrzym **Rübezachl**. Olbrzymowie są budowniczymi kolosalnych gmachów, twierdz lub zamków bogów. Karły (Zwerge) są zręcznymi kowalami i fabrykują oręż boski; ich głową jest Wieland. Ponieważ dusze, błądzące po przestworzach, są upodobnione wiatrom, a wiatry wieją z gór, te ostatnie stały się miejscem pobytu dusz; w jednej z nich właśnie, Kyffhäuser, cesarz Fryderyk I jest uspiiony, i tam to ma się kiedyś obudzić. Tak się tłomaczą ofiary żalobne, składane na wyniosłościach wbrew zakazom kościelnym. Kult źródeł i rzek był równie rozwinięty, jak w Gallji; rzucano tam ofiary, a nawet, mówią, ofiary ludzkie. Dla otrzymania deszczu wylewano wodę, niekiedy na nagą dziewczynę. Źródła są zaludnione duchami męskimi i żeńskimi, nixami, które ukazują się pod postacią byków lub koni i złośliwie pociągają ludzi w odmęty. Demonem żeńskim morza jest Ran, której małżonkiem jest Aegir; morze, otaczające świat, ma wygląd olbrzymiego smoka. W lasach świętych wszelkie drzewo ma swego genjusza, który przybiera formę puhacza, sępa, dzikiego kota. Duch opiekuńczy rodziny zamieszkuje drzewo koło jej siedziby; bogowie Eddy mają sami swoje drzewo święte i opiekuńcze, Yggdrasil. **Kto obala drzewo, zabija genjusza.**” (Reinach)

Germanowie i czarownice

„Germanowie wierzyli bardzo w czarownice. Tacyt mówi, że **przypisywali charakter święty kobietom**, i że **brali natchnienie z ich zdań**. To nie zawiera w sobie, jak mniemano, rodzaju szacunku rycerskiego dla płci słabej, ale wyobrażenie, na nieszczęście zbyt rozpowszechnione, że kobiety mają uzdolnienia naturalne do prorokowania i do czarów. Welleda, która podniosła Batawów przeciw Rzymianom w roku 70, jest najslawniejszą z prorokiń germańskich. **Zostawszy chrześcijanami, Germanowie nadal słuchali swych czarownic; ale Inkwizycja nauczyła ich palić je**. Właśnie dominikanie niemieccy napiszą sromotną książkę, zatytułowaną Młot na czarownice, i właśnie dla Niemiec nadewszystko, przeciwko czarownicom niemieckim, papież Innocenty VIII skieruje bullę, potwierdzenie uroczyste i nieomylnie władzy czarownic, sygnał ohydnej rzezi, która w przebiegu dwóch wieków spowodowała spalenie żywcem więcej niż stu tysięcy niewinnych kobiet” (Reinach)

Hippofagia

„Na początku VIII wieku papież Grzegorz III i Zacharyasz zalecają Bonifacemu, apostołowi Germanów, czuwać, ażeby nawróceni powstrzymywali się od jedzenia koni, sójek, wron, bocianów, bobrów i zajęcy (tak tak, Kościół potępiał spożywanie zajęcy, jego stanowisko w sprawach królików pozostaje nieznane - przyp.). **Jadać koninę jest „zbrodnią nieczystą i okropną”** (tym niemniej rekonstrukcja przesłanek teologicznych tej tezy jest dość kłopotliwa, zapewne chodzi jednak o moc sprawczą Eucharystii z koniem w roli głównej oraz opłatkiem i winem z drugiej strony — przyp.), **dodaje Grzegorz III. Oczywiście, papież nie niepokoją się o higienę Germanów, lecz o ich religję; mięso, którego zabraniają, należy do zwierząt świętych, które były rytualnie jadane. Otóż wiemy, że Islandczycy aż do swego nawrócenia (997) jadał koninę „w pewnych okazjach”; wiemy także, iż Germanowie składali ofiary z koni, iż zatykali głowy koni ofiarnych na pniach drzew, iż białe konie wolne od wszelkiej pracy, były żywione po gajach świętych, jako zwierzęta wróżebne, iż biały koń uchodził za służącego bogu do jazdy wierzchem na wyprawach wojennych Germanów (jarki pod boskim sztandarem to element łączący najwięcej religii — przyp.). Co dziesięć lat Duńczycy z Zelandji zabijali w ofierze konie, psy koguty. Po tych ofiarach następowały **uczty święte, których przedmiotem były****

zwierzęta ofiarne, i które miały na celu uświęcanie wiernych przez komunię (również teofagia łączy wiele religii). *Normandowie chrześcijańscy nazywali Szwedów "zjadaczami koni"; olbrzymowie legend germańskich i czarownice uchodzą za hippofagów. Te fakta poświadczają w Germanji źle ukrywane przeżytki totemizmu (...)"* (Reinach)

Mity skandynawskie i chrześcijaństwo

We wierzeniach skandynawskich występują pewne wątki mogące być zapożyczeniami z chrześcijaństwa, tym niemniej należy przyznać, iż jest to tylko niewielka domieszka całości wierzeń skandynawskich, większość charakteryzuje się oryginalnością. „**Loki** nietylko imieniem przypomina Lucyfera chrześcijańskiego; **Balder** prawdopodobnie zapożyczył pewne rysy od Jezusa (bóg, który zmartwychwstał i zapewnił przez to szczęście świata, może być to jednak niezależna koncepcja — przyp.) **ociemniały Hoeder** ukształtował się podług Longina z legendy, zaślepionego żołnierza, co przebija Chrystusa lancą. Historia o fatalnej jemiole jest celtycką i brytańską, a nie norweską, bo nie ma wcale, lub prawie wcale jemioły w Norwegji. Jednakże jest to posuwać się o wiele za daleko, gdy się widzi na przykład w całej **Woluspie** echo Apokalipsy św. Jana. Pewni uczeni skandynawscy XIX wieku ulegli rodzajowi szowinizmu na wywrót. Nie bacząc, że kraj ich może się chlubić oryginalną cywilizacją, najpiękniejszymi kamieniami szlifowanymi, najpiękniejszymi mieczami z brązu, niezrównanymi ozdobami sztuki Wikingów, uważali za obowiązek szukać na południu Europy początku i jakby rodowodów szlachectwa wszystkich prawdziwych objawień **genjusz nordyjskiego**. A przecież wystarczy chyba, iż **ten genjusz został zduszony przez religje nawpół wschodnią, nawpół rzymską, z której zachował pierwiastki wschodnie po uwolnieniu się przez Reformację od pierwiastków rzymskich**. Pozostawmy mu zaszczyt dania światu eschilowskich koncepcji *Voluspy*, z którymi nic się nie da porównać przed Dantem w całym średniowieczu zachodnim."

Zobacz także te strony:

[Wikingowie z Truso](#)

(Publikacja: 06-07-2002)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,986) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,986>)

Contents Copyright © 2000-2008 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora.

Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest

zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl